

Polskie Towarzystwo Leśne – 111. Zjazd

Strategie dla lasów

Tegoroczny, 111. Zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego gościł w murach Instytutu Badawczego Leśnictwa. Trzydniowe (8–10 września) spotkanie odbywało się pod hasłem „Las Polski, Europy i świata”.

Zjazd PTL to tradycyjnie trzydniowe spotkanie. Sam zjazd delegatów oddziałów, gdzie podejmowane są sprawy Towarzystwa, poprzedza sesja naukowa i wycieczki terenowe.

Myśleć globalnie...

Tegoroczną sesję zdominowały tematy wybiegające w przyszłość. To w jakiejś mierze kontynuacja zeszłorocznego zjazdu, który odbywał się w atmosferze niepewności związanej z rządowym planem włączenia Lasów Państwowych do strefy finansów publicznych. Tamten moment skłonił do poszukiwania rozwiązań sprzyjających utrzymaniu *status quo* polskiego publicznego leśnictwa.

By tak się stało, leśnictwo nie może stać w miejscu, a musi dostosowywać się do swego

a Lasów Państwowych mają ich bardzo wielu, wydaje mi się jednym z większych zagrożeń dla tej instytucji. Syndrom twierdzy obleganej przez przemysł drzewny, ruchy ekologiczne, Naturę 2000 i wszystkich, których interesy krzyżują się z interesem LP, nie pomagają w poszukiwaniu rozwiązań. Sprawia, że wraca poczucie wyjątkowości i nieomyślności leśnika, co jest raczej oznaką słabości i frustracji, niż siły.

Zdaniem ministra prócz dbałości o społeczny dialog i akceptację, adaptacja i przetrwanie leśnictwa uda się pod warunkiem aktywnej obecności w światowych i europejskich procesach ochrony środowiska oraz dzięki naukowemu rozpoznaniu wyzwań i zagrożeń. Owocem winna stać się polityka leśna i strategia Lasów Państwowych.

Pod rękę z samorządami

Właśnie na temat strategii dla Lasów Państwowych jako organizacji mówił dyrektor generalny Lasów Państwowych. Taki dokument właśnie powstaje, a dzięki wystąpieniu Mariana Pigana mogliśmy poznać jego bliższy zarys.

– Lasy są państwowe, więc nie mamy też pretensji do tych, którzy rządzą tym krajem czy też są w parlamencie za to, że zwracają się ku Lasom Państwowym, bo to jest dobro ogólnonarodowe – nie bez przyczyny dyrektor takie zdanie wygłosił na wstępie. To ostatni „zwrot ku Lasom” stał się przyczyną poszukiwania rozwiązań, które miałyby je uszczec przed kierunkami reform, wobec których one same nie będą miały wiele do powiedzenia.

Czy podobna sytuacja, jak z przełomu ostatniego roku może się powtórzyć? Pierwszym decydującym momentem są wybory parlamentarne. Po nich może się okazać, że kolejna fala kryzysu przyniesie impuls dla następnej próby reformowania ustroju Lasów Państwowych. Dyrektor Pigan mówi: *– Należałoby go uprzędzić.*

Recepta, jaką rozważa obecnie kierownictwo Lasów, to większe zaangażowanie we współpracę z samorządami. Jednak nie w prosty sposób, o jakim mówiło się podczas ostatniej batalii, czyli poprzez podniesienie podatku leśnego. Fundusze mogłyby być raczej

kierowane na konkretne zadania realizowane w partnerstwie nadleśnictwo-samorząd, przy założeniu, że to nadleśniczy zdecyduje, w jaki projekt zaangażować środki wypracowane przez Lasy Państwowe. To z pewnością krok ku większej akceptacji społecznej. Kilkuset milionów (?) dołożonych do centralnego budżetu nikt nie zauważy, ale te same pieniądze skierowane do większych gmin pomogą zaskarbić przychylność.

Jak nas widzą nie-zieloni?

– Nie możemy być bermudyjską wyspą – mówi Marian Pigan, zauważając, że leśne problemy „mielone” są wyłącznie w gronie ludzi w zielonych mundurach. Opinia publiczna wie o nich niewiele, a dowiaduje się o nich z nie zawsze przychylnych źródeł. Dlatego strategia dla Lasów Państwowych winna powstać w szerokim froncie konsultacji, z uwzględnieniem analiz zewnętrznego otoczenia Lasów. Bez społecznej, a szczególnie bez politycznej akceptacji, dokument nie będzie wiele wart.

Jego przygotowanie poprzedzi analiza sytuacji wewnętrznej, czyli audyt. Czy wykona go zewnętrzny audytor, czy jak zastanawiał się dyrektor generalny – Instytut Badawczy Leśnictwa, tego jeszcze nie wiemy. Dyrekcja Generalna zakłada także konsultacje na wszystkich szczeblach zarządzania. Pewnym ich elementem była przeprowadzona ostatnio analiza komunikacji wewnętrznej (przydatna, bowiem dowiedzieliśmy się, że głównym źródłem informacji w Lasach są... plotki, a połowa pracowników nie ufa sobie nawzajem).

Trudniej będzie ocenić, jak będzie zmieniało się otoczenie leśnictwa. Prognozy demograficzne niestety nie dają odpowiedzi, jakie będzie zapotrzebowanie na dobra leśne w przyszłości. Raczej nie umilkną głosy apelujące o zwiększenie pozyskania, gdy dzisiejsze oczekiwania przekraczają o ok. 5 mln m³ podaż. Marian Pigan nie zaprzecza, że drewna jest więcej: *– Gdybyśmy się przyjrżeli i zweryfikowali zasady gospodarki, to ten surowiec jest. Przyjęliśmy pewną koncepcję gospodarki leśnej, z której trudno się wycofać.*

Mimo to słuchacze usłyszeli, że za 8, 9 lat, bez szkody dla lasu możliwe będzie rocznie pozyskiwanie 40 mln m³ drewna.

Warszawska gościnność

Zjazd zorganizował warszawski oddział Towarzystwa, przy wsparciu RDLP w Warszawie i IBL. Podczas sesji terenowej delegaci mieli okazję zapoznać się m.in. z tematyką szkółkarską, problematyką lasów miejskich, małą retencją, sprawami nasiennictwa i selekcji na przykładzie wyłączonego drzewostanu nasiennego lipy w Nadleśnictwie Siedlce, a także problematyką badawczą IBL oraz gospodarką prowadzoną przez nadleśnictwa RDLP w Warszawie



Prof. Andrzej Grzywacz mówi nt. roli PTL w formowaniu kształtu leśnictwa

otoczenia. Nie tylko tego w kraju, ale także na poziomie Europy i świata, o czym przekonywał minister Janusz Zaleski: *– Zwiększenie zużycia drewna i wzrost powierzchni lasów ochronnych to jedna z wielu sprzeczności, jaką napotyka leśnictwo.*

Zaleski podkreślał zaufanie, jakim cieszy się profesja leśnika i fakt, że bez akceptacji społecznej nie uda się przeprowadzić zmian. Niemniej sądząc po reakcji zebranych nie wszystkim podobało się stwierdzenie ministra: *– Brak umiejętności rozmowy z partnerem,*

Począwszy od jubileuszowego zjazdu w Krakowie (2007) PTL wręcza co roku medal „Pro bono silvae” (Dla dobra lasu). Wyróżnienie z rąk prof. Andrzeja Grzywacza odebrał



Janusz Dawidziuk, dyrektor Biura Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej. Dołączył on do grona, w którym jak dotąd znaleźli się profesorowie: Andrzej Szujewski, Józef Broda, Eugeniusz Bernadzki i Andrzej Klocek.

Zmienia się także sektor usług, w kierunku większego umaszynowania, na co Lasy powinny się przygotować, np. już dziś myśląc o szlakach zrywkowych.

Strategia będzie ustawać leśnictwo w kierunku ekosystemowym, odchodząc od gospodarki drzewostanowej. Już nowelizowane Zasady hodowli lasu prawdopodobnie przyniosą symptomatyczną zmianę: „gospodarczy typ drzewostanu” zastąpi po prostu „typ drzewostanu”. Zmiany w tym kierunku następują także w nowelizowanej Instrukcji urządzania lasu.

Osobowość czy osobliwość

Trwające prace nad ujednoczeniem ekonomicznej oceny nadleśnictw także znajdują się wśród priorytetów przyszłej strategii.

Najważniejsza ze spraw – i najbardziej delikatna – to doskonalenie podstaw prawnych Lasów Państwowych. Jednym z zarzutów niedawnej kontroli NIK jest, że LP zarządzają ogromnym majątkiem, który nie jest ich własnością. Ile jest wart? Ukończona w ubiegłym roku metodologia wyceny lasu pokazuje, że wartość lasów zarządzanych przez PGL LP to wg różnych wariantów od 280 do 370 mld zł (to mniej więcej 1/3 obecnej dziury budżetowej).

Wnioski pokontrolne jeszcze nie wpłynęły, ale po uwagach kontrolerów na Bitwy Warszawskiej czekają raczej na krytykę niż pochwały dla obecnych rozwiązań.

Czy i jak zmieniać formułę LP? Po wejściu do Unii status PGL LP jest tam traktowany nie tyle jako unikalny, co raczej niezrozumiały i niezunifikowany. Nie od dziś dyskusyjna pozostaje kwestia nadania LP osobowości prawnej. Byłyby z tego i duże korzyści, ale też i problemy. Jak odpowiedzieć na pytanie co wówczas miałoby być własnością Lasów jako firmy? Las – z pewnością nie. Ale np. leśniczówki, stojące na gruncie będącym ewidencyjnym lasem?

Siła plotki się potwierdza

Podczas zjazdu w świat poszła informacja, która potwierdziła siłę leśnej plotki. Poszło o słowa dyrektora Pigana, który zaprezentował

czynione na potrzeby strategii analizy struktury organizacyjnej PGL LP. Zacytujmy je dosłownie: – *Są też wyliczenie, cała analiza, że najbardziej optymalnie z punktu widzenia ekonomicznego byłoby, gdyby Lasy Państwowe składały się z 370 nadleśnictw.*

I dalej: – *To jest uzasadnienie ekonomiczne. Czy to znajduje uzasadnienie historyczne i organizacyjne? W wielu wypadkach nie. Też są regionalne dyrekcje. Wyszło nam 12, że najlepiej by było.*

„Kapitał ludzki” LP jest bardzo czuły na podobne sygnały. Choć dyrektor mówił później o tym, że nie ma się co spieszyć i trzeba brać pod uwagę specyfikę okoliczności zarządzania (jako przykład wspomniane zostały liczne decyzje wyłączeniowe na terenie RDLP w Warszawie, które wymagają dużego zaangażowa-

ten sam horyzont czasowy (do roku 2030). Znajdą się tam zapisy dotyczące lasów różnych form własności, a jej ostateczną ekspercką redakcję ma poprzedzić powszechna dyskusja w oddziałach i komisjach.

Nad strategią zastanawiają się także leśni naukowcy, na czele z dyrektorem Instytutu Badawczego Leśnictwa. To duża instytucja, zatrudniająca przeszło 200 osób, z rozległą infrastrukturą i kosztami stałymi. Jej byt zależy od stabilności finansowania, z którą w ostatnich latach bywało różnie.

– *Brak strategii badań leśnych w Polsce jest wielką bolączką instytucji badawczych* – mówił prof. Tomasz Zawila-Niedźwiecki i na dowód pokazał wykres wartości rocznych zleceń badawczych, jakie Lasy Państwowe lokowały w IBL. Powodów do zmartwień dostarczył

W tegorocznym zjeździe PTL uczestniczyło 250 osób



Fot. R. Zubkiewicz (3)

nia pracowników), część zebranych pomyślała widać, że dyrektor zamierza być tak konsekwentny, jak w przypadku optymalizacji liczby leśnictw. Z błędu, już znacznie szerszą grupę, wyprowadził rozesłany do pracowników komunikat rzecznik prasowej: *Lasy Państwowe mają taką, a nie inną strukturę i nikt nie zamierza jej zmieniać.*

Nie zdementowano innej interesującej dywagacji: – *Trzeba się zastanowić, czy pewnych prac administracyjnych nie moglibyśmy zlecić na zewnątrz?*

Strategia dla lasów i nie tylko

Strategia Lasów Państwowych obejmie jednak wyłącznie lasy w zarządzie PGL LP. Jak oznajmił prof. Andrzej Grzywacz, PTL planuje przygotować uzupełniający dokument o szerszym zakresie, społeczną „Strategię dla lasów polskich”. Zakłada się, że będzie miała ona

szczególnie ubiegły rok, kiedy ta część przychodów Instytutu skurczyła się niemal o połowę (16,5 mln wobec 30 mln w 2008 r.). Obecnie Lasy więcej inwestują w naukę, ale konkretne zapisy w strategii mogłyby mieć jakąś formę gwarancji dla Instytutu. Na razie IBL boryka się z tym, że w Polsce, inaczej niż w Europie, przeważają małe projekty. Towarzyszy im krótki horyzont czasowy, a przez to brak jest też kontynuacji badań. Prof. Zawila nazwał tę sytuację „marnowaniem eksperymentów”.

Leśny rynek badań jest bardzo ograniczony i wszystkie europejskie instytuty badawcze w tej dyscyplinie funkcjonują dzięki dotacjom państwowym w 70–75%. Nakłady badawcze w przeliczeniu na 100 tys. ha powierzchni leśnej lokują Polskę w tyle za znacznie mniejszymi landami Niemiec.

Rafał Zubkiewicz